

BEHAVIORYZM KOTA

Behawioryzm to pojęcie psychologiczne, które zajmuje się badaniem dostrzegalnego zachowania ludzki i zwierząt. Jest to młody kierunek tej dziedziny naukowej, gdyż pojawił się w XX wieku.

Zachowanie się kota to sposób jego komunikacji z otoczeniem. Od razu należy wykluczyć, że to przesympatyczne zwierzę wykonuje niepożądane przez właściciela czynności złośliwie lub w celu zrobienia przykrości. Ono po prostu chce nam przekazać, że napotkało na problem. Należy więc ustalić co zaniepokoiło naszego pupila i czy to jest związane z nami ludźmi, czy może przyczyna zachowania naszego kota, które nam nie odpowiada, tkwi w nim samym.

Osoby, które napotkały na kłopotliwe zachowanie swoich podopiecznych zauważają, że z tym zwierzęciem wcale nie jest tak łatwo jakby się wydawało na początku. To nie tak, że wystarczy nakarmić i wyczyścić kuwetę. W grę wchodzi przecież uczucia obydwu stron.

Kot to rutyniarz, czyli postępuje według określonego schematu. Przyzwyczajają się do stałych godzin karmienia i gdy się one zbliżają, zaczyna kręcić się niespokojnie. Przyzwyczajony, że wszystko powinno znajdować się na swoim miejscu, ulega ciekawości w momencie pojawienia się nowego przedmiotu w swoim otoczeniu. Jeżeli więc zmienia się zachowanie naszego pupila, to wielce prawdopodobne jest, że jego przyczyna tkwi w nowym bodźcu oddziaływującym na kota. Przeanalizujmy co się zmieniło. Nasze zachowanie? Nowe przedmioty? Nowi domownicy? Coś przecież zakłóciło rutynowe czynności naszego kota.

Najczęściej spotykanymi kłopotami są: agresja, tzw. „wypadek kuwetowy” i pierwotna socjalizacja, czyli zbyt wczesne odebranie kocięcia matce lub genetyczne obciążenie konkretnej rasy albo po prostu brak wyuczonego pozytywnego zachowania.

Pierwotna socjalizacja następuje między 3 – 9 tygodniem życia. Małe kocię obserwuje swoją matkę i od niej uczy się jak należy się zachowywać. Mały kociak pozbawiony obecności dorosłego osobnika, nie jest w stanie prawidłowo się rozwinąć pod względem psychologicznym. Oczywiście karmiony przez swojego dwunożnego opiekuna, fizycznie rozwija się prawidłowo i wyrasta na wspaniałego kota, ale w jego zachowaniu napotykamy na niemiłe zachowania, np. kot nas gryzie, jest istnym rozrabiaką, który demoluje nasze mieszkanie podczas nieobecności. Dlatego tak ważny jest pierwszy etap dorastania kocięcia, by spędził on czas z matką. Wtedy nauczy się, poprzez jej naśladowanie prawidłowych relacji z człowiekiem. To właśnie powinno wyróżniać kota hodowlanego od dachowego znajdy. Jest on nauczony, jak ja to mówię, „dobrych manier”. Taki kot nigdy nas nie ugryzie, nawet podczas kąpieli i zbyt intensywnych pieszczot. Taki kot nie będzie skakał po firankach, ani demolował mebli. On wyrobi w sobie cechy swojej matki, która jako kotka hodowlana ma nienaganne maniery. Kotek z hodowli, takiej z sercem, jest od zawsze z człowiekiem – od chwili swoich narodzin.



Genetyczne obciążenie ras to termin, który wskazuje, że cechy zachowania się kota są zapisane w jego genach. Hodowcy najczęściej nie krzyżują osobników różnych ras, gdyż nie jest dla nich pożądane uzyskanie mieszanego potomstwa. Dbają więc o czystość rasy, a co za tym idzie powielają geny rodziców. Czystość rasy pozwala na dobranie kota do własnego stylu życia i upodobań. Nie należy się przy wyborze kotka kierować tylko jego wyglądem. Dobrze jest zapoznać się z cechami ras. Można zaobserwować, że kot bengalski jest bardzo aktywny i energiczny wręcz nadpobudliwy, kot norweski leśny lubi się wspinać, koty syberyjskie są bardziej przystosowane przez naturę do przebywania na dworze, a kot brytyjski to kanapowy miś.



Nauka prawidłowego zachowania kota, powinna przebiegać klasycznie: nagradzamy za dobre a karcimy za złe czynności. Oczywiście nie stosujemy kar fizycznych, czyli bicia. Właściciel kota, chcący nauczyć go pewnych czynności musi uzbroić się w cierpliwość i być wytrwałym. Jeśli nasz pupil bez przerwy wchodzi na stół, a my sobie tego nie życzymy, należy zawsze zestawiać kota na ziemię. Futrzak nie podda się łatwo, ale z pewnością w końcu przestanie chodzić po stole. Należy wytrwale dążyć do zamierzonego celu. Na pewno już po paru razach nasze kochane zwierzątko, zauważy nasze niezadowolenie ze spacerów po blatach. Będzie jeszcze próbowało przekonać swoją słodką minką, że czemu niby ma tam nie przebywać? Jeśli będziemy konsekwentni, to nauczymy kota nie chodzenia po stole. Naukę kota najlepiej przeprowadzać w pojedynkę. W grupie istnieje większe rozproszenie.



Kocia agresja jest klasyfikowana ze względu na jej źródło. Żeby ją wyeliminować należy znaleźć jej przyczynę. Najczęstszą przyczyną kociej agresji jest strach. Brzmi to może paradoksalnie, ale właśnie złężnione i przestraszone koty stają się agresywne. Jeśli w chwili zagrożenia kotu odetnie się drogę ucieczki, to reaguje on agresją i atakiem. Różne mogą być przyczyny lęku kota: nagłe dźwięki lub bodźce ruchowe, traumatyczne przeżycia z przeszłości, np. kot panicznie bojący się foliowych torebek, gdyż w dzieciństwie był w takiej przetrzymywany. Strach przed karą cielesną może również wywoływać agresję. Widok ludzkiej podniesionej ręki lub nerwowość człowieka zapowiadająca uderzenie wymierzone w stronę kota, budzi właśnie atak ze strony zwierzaka.

Kocia agresja może być przenoszona, czyli zwierzę, gdy nie może zareagować bezpośrednio na źródło zagrożenia, swoją reakcję przekierowuje na najbliższą osobę lub inne zwierzę. Wydać nam się może niewdzięcznym, gdy nasz pupil jest agresywny w stosunku do naszej osoby, a my przecież chcieliśmy go pocieszyć, utulić. Tymczasem zostaliśmy zaatakowani właśnie w wyniku przeniesienia agresji.

Bywają także takie osobniki, które przychodzą same na kolana, ale w wyniku zbyt intensywnych dla nich pieszczot reagują nagłym atakiem. Mają one nieprzekraczalną granicę pieszczot, której bacznie pilnują. Może to być wynikiem urazu z dzieciństwa lub uwarunkowania genetycznego.

Agresja na ból i spowodowana chorobą, pojawia się nagle i nie może być przez nas zbagatelizowana. Taka nagła zmiana zachowania kota, powinna być skonsultowana z lekarzem weterynarii. Koty bywają agresywne ze względu na ból jaki odczuwają przy dotykaniu miejsca po urazie. Nagła zmiana zachowania pupila, może nam powiedzieć dużo o jego stanie zdrowia. Agresję wywołują nowotwory, wścieklizna, toksoplazmoza.

Jak sobie radzić z agresją? Jeśli pojawiła się nagle i nie jest spowodowana lękiem, to konieczna jest pomoc lekarza. Należy kota poddać leczeniu. Agresję można eliminować unikając stresujących dla kota sytuacji lub je minimalizując. Można też oswojać go z nielubianym bodźcem poprzez długą wspólną pracę nad przestawieniem kociego pojmowania sytuacji jako niebezpieczną dla niego. Jest to jednak bardzo ciężkie zadanie, tak wymazać z pamięci kota nabyte pojmowanie bodźca jako zły i niebezpieczny. Dlatego wielu właścicieli kota pozostaje na pierwszym sposobie, czyli unikania takiego bodźca i ewentualnie dodatkowo podawanie leków uspokajających.



„**Kuwetowe wpadki**” zdarzają się wielu kotom i to na różnym etapie ich rozwoju, poczynając od małego kociaka, a kończąc na dorosłym już osobniku. Jeśli nasz pupil nagle zaczyna siusiać poza kuwetę, to pierwsze co należy rozpatrzyć czy nie jest to problem zdrowotny. Choremu kotu mogą się zdarzać takie wpadki, a najczęściej towarzyszą im inne objawy jak: krew w moczu, spadek apetytu, apatia i drażliwość, częste wizyty w kuwecie, miażdżenie przy oddawaniu moczu. Jeśli oprócz sikania poza wyznaczone miejsce, ten kochany futrzak wydaje się być chorym, to jak najszybciej należy udać się do weterynarza. Gdy jednak „kuwetowe wpadki” pojawiły się a kot jest absolutnie zdrowy, to w 99% przyczyna jest związana z niewykastrowaniem kocicy lub kocura. Po przeprowadzeniu takiego zabiegu, problem ten ustaje.

Jeśli nadal jest komplikacja z korzystaniem z kuwety, to oznacza że cierpliwie trzeba rozważyć psychikę kota. Na pewno bez przemocy i krzyków, gdyż to nam w ogóle nie pomoże. Problem może stanowić sama kuweta i jej zawartość (żwirek). Może jest zabrudzona albo zmieniliśmy żwirek, stoi w mało ustronnym miejscu i nie zapewnia kotu intymności. Jeśli korzysta z niej więcej niż jeden kot, to należy postawić jeszcze jedną kuwetę najlepiej w tym miejscu, gdzie znajdujemy odchody. Jeśli planujemy jakieś zmiany, to nie róbmy ich drastycznie. Nową kuwetę postawmy obok starej i dopiero po paru dniach usuńmy starą a zostawmy nową. Zmianę żwirku wykonujemy w ten sam sposób lub mieszając na początku ze sobą stary i ten, na który chcemy wymienić.

Są chętni by nauczyć swojego kota korzystać z toalety. Jak najbardziej jest to możliwe. Potrzebna jest tylko cierpliwość, opanowanie i wytrwałość. Ja nie stosuję tej metody ze względu na to, że jestem hodowcą. Małe koty uczą się behawioryzmu od dorosłych osobników poprzez ich naśladowanie. Dlatego moje duże koty załatwiają swoje potrzeby do kuwet.



Jeśli nasza praca z kotem, nie przynosi pożądaných przez nas efektów, to warto poradzić się specjalisty: lekarza behawiorysty lub weterynarza. Jest szeroka gama środków farmakologicznych i parafarmaceutyków, których zastosowanie może okazać się konieczne.